

# Tyle z tego masz – Budka Suflera

I

I po co ten pośpiech, ten nieustanny na oślepiec bieg  
Na wszystko dokoła stale zachłanny przed siebie pęd?  
Od świtu do zmierzchu, nocą do rana rozwarcie ust  
By zawsze móc więcej jeszcze w nie złapać,  
nim zmieści brzuch

I po co to ciągle chciwe liczenie, kto więcej ma  
Bez sensu i celu wieczne krążenie jak ćma, jak ćma

Ref

Wielkie nic Tobą wykarmione  
Wielkie nic, nawet trochę mniej  
Jakby zero uwieńczone wiankiem zer  
Wielkie nic w sobie zapatrzone  
Potem już dalej cisza  
Bez muzyki przetańczony cały bal  
Wielkie nic skrzętnie uzbierane  
Wielkie nic choć z pozoru coś  
Wychodzone, wybiegane, piękne dno  
Wielki nic, w Tobie zakochane  
Puste jak oczu twoich blask  
Tyle z tego, tyle z tego w końcu masz  
Tyle z tego masz  
Tyle z tego masz  
Tyle z tego masz!

II

Czemu to nagle, czemu to wszystko na serio tak?  
Bez piłki czy z piłką wciąż na boisku, za faulem faul  
Skąd cała ta sławna siła przebiccia, ten dziwny sport  
Czy to jest naprawdę sposób na życie, niech powie ktoś!

Ref

Wielkie nic skrzętnie uzbierane  
Wielkie nic choć z pozoru coś  
Wychodzone, wybiegane, piękne dno  
Wielki nic, w tobie zakochane  
Puste jak oczu twoich blask  
Tyle z tego, tyle z tego w końcu masz

Tyle z tego masz  
Tyle z tego masz  
Tyle z tego masz!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych